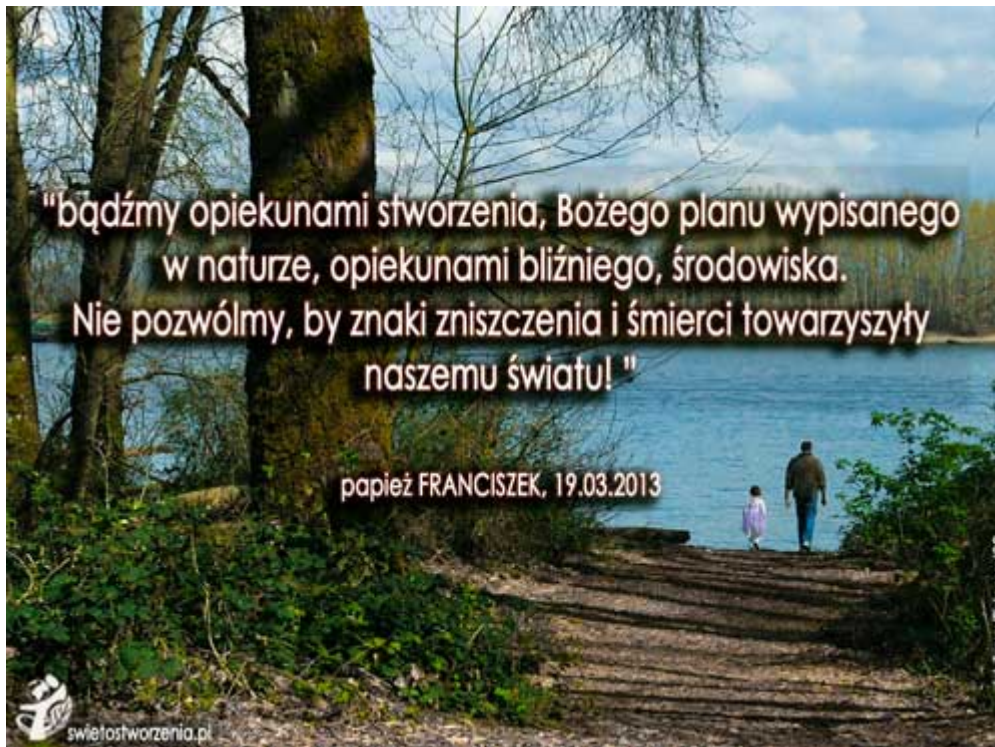


Eko-zadania dla papieża Franciszka

W kościele katolickim zaczęła się epoka Papieża Franciszka. Czytamy teksty opisujące jego prosty, skromny styl życia, zaangażowanie na rzecz ubogich. Cieszymy się, że biskupem Rzymu i całego świata jest kardynał z Nowego Świata – zakonnik wrażliwy na świat stworzenia, jezuita o prawdziwie franciszkańskiej duszy.

A jednak wiemy, że sprawa jest niezwykle trudna, że próba wprowadzenia idei św. Franciszka z Asyżu w dyskurs i życie współczesnego świata jest zadaniem karkołomnym. Tym bardziej, że oczekiwań jest wiele.

Papieskie imię Patrona Ekologów wywołało też wzrost oczekiwań „zielonych środowisk”. I wydaje się, że ekolodzy póki co powinni być zadowoleni. Usłyszeli bowiem z ust nowego Papieża ważne słowa już w czasie inauguracji jego pontyfikatu, gdzie znalazł się passus będący załącznikiem papieskiego programu troski o stworzenie, środowisko, bliźniego i nas samych. Zabrzmiało bardzo integralnie: o ekologii przyrodniczej, ekologii człowieka i ekologii duchowej, bowiem – jak zauważył Papież – „nienawiść, zazdrość, pycha” też zanieczyszczają nasze życie.



Oczywiście wiemy, że to jedynie uzupełnia dotychczasowe nauczanie Kościoła. Tym bardziej, że za nami pontyfikaty dwóch wielkich Papieży, którzy mocno angażowali się w ekologię świata.

Jan Paweł II głosił cywilizację miłości opartej na prymacie osoby nad rzeczą, etyki nad techniką, opcji, aby „bardziej być” przed „więcej mieć”. Mocno angażował się w nauczanie o moralnym wymiarze kryzysów świata, również kryzysu ekologicznego i wspólnie z Patriarchą Bartłomiejem podpisał historyczną deklarację „O obowiązku szanowania świata stworzonego”. Ogłosił św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów, a podróżując po świecie z czią całował Matkę Ziemię. Do Polaków w Zamościu wołał z zaangażowaniem: *Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi!*



Jego myśl w tych tematach można opisać poprzez koncepcję *ecologia humana*, gdzie troska o przyrodę i ochronę środowiska jest też troską o stworzenie i łączy się z ochroną przestrzeni socjalnej, kulturowej, duchowej, ze środowiskiem wartości, gdzie sens, prawda, dobro, piękno wyznaczają środowisko i przestrzeń autentycznego rozwoju.

Benedykt XVI uznał ruch ekologiczny za „wołanie o świeże powietrze” i pytał o „współczesne arki Noego”, czyli jakiś rodzaj wysp i oaz, do których człowiek będzie mógł uciec, *w których w kontraście do całego zniszczenia wokół nas znowu staje się widoczne piękno świata i piękno życia*. Nie bał się mówić o poważnych tematach ekologicznych, o wykorzystaniu zasobów energetycznych planety, zmianach klimatycznych, zanieczyszczeniu rzek i warstw wodonośnych, zanikaniu różnorodności biologicznej, deforestacji. Głosił potrzebę „solidarności międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej” oraz wołał *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*. Treść orędzia z 1 stycznia 2010 r. skłoniła znawców Kościoła do okrzyknięcia go najbardziej „zielonym” papieżem w historii. Pozostaje też po nim 2400 ogniw fotowoltaicznych na dachu auli Pawła VI, zapewniających tani, czysty prąd dla Watykanu.



Okazuje się jednak, że np. w Polsce to bogate nauczanie w eko-tematach jest prawie nieznanne. Czy dzięki papieżowi Franciszkowi upowszechni się nauczanie społeczne Kościoła w tematyce ekologicznej?

A jaka może być nasza odpowiedź? Czego konkretnie oczekujemy od Kościoła w tematach ekologicznych? Takie pytania postawiliśmy na portalu chrześcijańskich ekologów swietostworzenia.pl, zapraszając do zabrania głosu. Oto kilka wypowiedzi.

Antoś rozpoczynając dyskusję napisał: Od papieża duszpasterza o franciszkańskiej duszy oczekuję wyraźnej zachęty do weryfikacji stylu życia katolików w bogatych krajach i ducha solidarności z ubogimi...

Alicja zgadzając się z Antosiem dodaje: Należy dodać jeszcze wyraźne przeciwstawienie się interpretacji „panowania nad Ziemią” jako prawa do nieograniczonego wykorzystywania jej zasobów, wycinania lasów, maltretowania zwierząt...

Ewa pisze: Przede wszystkim dla mnie wybór imienia - to był powiew wiosenny. Czego oczekuję? Skromności i prostoty, nawet bardziej niż deklaracji, bo myślę, że dzisiejszy świat, hołdujący zasadom „greed and speed” (chciwość i szybkość) potrzebuje przykładu, że można inaczej.

Anna dodaje: Epoka Papieża Franciszka w Kościele katolickim będzie wielkim błogosławieństwem dla „zakręconego” pędem cywilizacyjnym świata, będzie głębokim oddechem Kościoła, strumykiem obmywającym i uzdrawiającym. Tematy ekologiczne są bardzo ważne dla Kościoła, ponieważ w dzisiejszym świecie powstał rozdźwięk i ekologię „rozmieniono na drobne”. Ekologia czeka na odnowę i uporządkowanie pojęć jak wysuszona ziemia na deszcz. Dzisiaj najważniejsza jest Boża Ekologia - relacje człowieka z Bogiem, bo od nich zależy, czy przetrwa cywilizacja miłości i życia.

Maria: Skromny Papież Franciszek wskazuje nam drogę powrotu do źródeł; do prawdy, uczciwości, empatii... Stwórca w swoim porządku, który ustanowił, nakazał szacunek i pokorę wobec życia, wobec bliźnich, wobec słabszych. Wszelkie ideologie, podziały nie służą więc prawdzie, nie służą człowiekowi, naturze. Człowiek jest częścią natury bez względu na kolor skóry, wyznanie, status materialny - i każdy sam we własnym sumieniu musi odpowiedzieć sobie na ważne pytania.

Kasper pisząc o Polsce zauważa: Zbyt dużo u nas zaangażowania skierowanego „przeciwko komuś

i czemuś”, zbyt mało troski o człowieka, także tego, który przyjdzie po nas. Czy będzie miał szansę żyć jeszcze w zdrowym i bogatym środowisku, w miastach przyjaznych mieszkańcom i przyrodzie, w pięknie zakomponowanym, a nie chaotycznym i zdegradowanym krajobrazie?

I dodaje swe marzenie: chciałbym, żebyśmy bardziej między Odrą i Bugiem słuchali się na co dzień: ekolodzy, mieszkańcy, politycy i księża, ucząc się trudnej dyskusji kompromisu, dyskusji, szacunku i sztuki partycypacji.

Czyli oprócz wsłuchiwania się w słowa papieża Franciszka, podziwiania jego fantastycznych metafor przyrodniczych, jego zachęt do troski o stworzenie i świat cały, równie ważna jest nasza praca, nasze wdrażanie w życie pięknych idei i nasz styl życia.

Stanisław Jaromi

Stanisław Jaromi, Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu.